

## **Od protestu do transformacji:**

### **Szczecin i pokojowy demontaż rządów komunistycznych, 1988–1989**

**W 1988 r. rozpoczął się proces stopniowego, pokojowego demontażu dyktatury komunistycznej w Polsce. Szczecin i Pomorze Zachodnie odegrały w nim ważną rolę.**

Od połowy lat osiemdziesiątych w Polsce trwał swoisty pat w relacjach władze-opozycja. Rządzący PRL nie mieli legitymacji społecznej, aby przeprowadzić reformy niezbędne i wyprowadzić kraj z kryzysu gospodarczego. Poparciem i zaufaniem społecznym cieszyła się „Solidarność”, która wciąż działała jednak nielegalnie i była zbyt słaba, aby zmusić władze do ustępstw. Jedyną realną formą nacisku związku na władze były strajki. Pretekst do ich organizacji dostarczyła kolejna podwyżka cen wprowadzona przez rząd Mieczysława Rakowskiego 1 lutego 1988 r. Wybuch protestów nie nastąpił jednak od razu, narastały one stopniowo.

Wiosną 1988 r. strajki pojawiły się w niektórych zakładach pracy m.in. w Bydgoszczy, Krakowie i Gdańsku. Na początku maja zastrajkowali pracownicy dwóch zajezdni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej – w Szczecinie-Dąbiu i Policach. Ich organizatorzy byli w kontakcie z Andrzejem Milczanowskim – liderem podziemnej Rady Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego. Planował on wykorzystać sytuację strajkową, aby wysunąć na pierwszy plan postulat relegalizacji „Solidarności”. Tym razem się to nie udało, gdyż władze w ciągu kilku godzin zdławiły protest. Strajk policki zakończył się pod groźbą użycia sił porządkowych i wyciągnięcia konsekwencji karnych wobec jego uczestników. Zajezdnię w Dąbiu otoczyły oddziały ZOMO. Funkcjonariusze milicji wyprowadzili następnie z zakładu trzech liderów protestu: Józefa Ignora, Romualda Ziółkowskiego i Andrzeja Kudłę, którzy zostali zatrzymani. Pozbawiona przywódców załoga opuściła zajezdnię, warunkując przystąpienie do pracy nazajutrz zwolnieniem wspomnianej trójki, co nastąpiło jeszcze tego samego dnia wieczorem. Ignor i Ziółkowski zostali jednak niebawem zwolnieni z pracy, co stało się przyczyną kolejnego protestu. 22 czerwca strajk rozpoczęto już w trzech zajezdniach – oprócz Polic i Dąbia także przy ul. Klonowica. Jednak i ten protest szybko się zakończył, bo władze w obawie przed jego rozszerzeniem cofnęły decyzję o zwolnieniu.

Kolejna fala strajków została zainicjowana 15 sierpnia 1988 r. w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju. Wkrótce strajki pojawiły się w innych regionach i miastach, m.in. w Gdańsku i Stalowej Woli. O ile jeszcze wiosną dominowały postulaty ekonomiczne,

tym razem na pierwszy plan zaczęło wysuwać się żądanie przywrócenia pluralizmu związkowego.



Postulaty strajkujących w szczecińskim porcie, sierpień 1988 r. Fot. Jarosław Kaczorowski (Archiwum Państwowe w Szczecinie)

17 sierpnia pracę przerwali pracownicy Zakładu Przeladunków Drobnicowych szczecińskiego portu. Pretekstem do rozpoczęcia strajku było wyznaczenie rażąco niskich stawek za rozładunek cementu. Do portu nielegalnie, w przebraniu udało się przedostać Andrzejowi Milczanowskiemu, który wraz z Edwardem Radziejewiczem, Józefem Kowalczykiem, Janem Dubickim, Michałem Achramowiczem i innymi zaczął nawoływać do rozszerzenia protestu, jak też istotnie się stało. Portowcy gromadzili się w świetlicy, gdzie niebawem pojawili się również dyrektorzy i prokurator. Próbowali oni zatrzymać protest przekonując, że jest on nielegalny i wyliczając grożące jego uczestnikom konsekwencje. Zgromadzeni nie dali się jednak przekonać. Wybrano siedemnastoosobowy Komitet Strajkowy na czele z Radziejewiczem oraz wysunięto cztery postulaty: przywrócenia możliwości legalnego działania dla NSZZ „Solidarność”, 50% podwyżki płac dla pracowników zakładu, przywrócenia do pracy pracowników zwolnionych za działalność opozycyjną oraz zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom strajku i zapłaty za czas protestu. Zażądano także przybycia do portu na rozmowy ze strajkującymi gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W odpowiedzi na to żądanie z Kancelarii Przewodniczącego Rady Państwa przesłano teleks informujący, iż gen. Jaruzelski

jest gotów spotkać się z portowcami pod warunkiem, że zakończą nielegalny strajk, wydała z terenu zakładu osoby niebędące jego pracownikami oraz zniwelują straty wynikłe z dotychczasowego przestoju. Do spotkania strajkujących z gen. Jaruzelskim nie doszło ani w Szczecinie, ani w żadnym innym ośrodku.



Strajk w szczecińskim porcie, sierpień 1988 r. Fot. Jarosław Kaczorowski / Archiwum Państwowe w Szczecinie

W kolejnych dniach do strajkujących portowców przyłączały się kolejne zakłady. Na prośbę Milczanowskiego do organizacji strajku WPKM przystąpił Mieczysław Lisowski. Rano 18 sierpnia do pracy nie przystąpili pracownicy zajezdni autobusowych w Szczecinie-Dąbiu, przy ul. Klonowica i w Policach oraz kolejnych zakładów portowych: Zakładu Przeładunków Masowych, Zakładu Usług Żeglugowych oraz Portowych Centralnych Warsztatów Mechanicznych. Tego dnia wieczorem w porcie powołany został Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który powtórzył cztery wspomniane postulaty portowców (uogólniając postulat drugi i trzeci). W jego skład wybrani zostali: Radzewicz (przewodniczący), Józef Ignor (wiceprzewodniczący, reprezentant WPKM), Jarosław Krakowski (port), Jerzy Wojtowicz (port) i Andrzej Milczanowski (początkowo bez afiliacji, następnie WPKM).

W następnych dniach do strajku dołączyli pracownicy kolejnych zajezdni WPKM: przy ul. Niemierzyńskiej i na Gołęczynie (zajezdnie tramwajowe) oraz Zakładów Budownictwa

Kolejowego. Strajku nie udało się natomiast wywołać w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego – miejscu symbolicznym, „kolebce” regionalnej „Solidarności” w Sierpniu ’80. Z kolei w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex–Wiskord” powołano Komitet Strajkowy i wydano oświadczenie o poparciu dla MKS, ale przez wzgląd na kwestie technologiczne (ryzyko zniszczenia znacznej ilości surowców i urządzeń) nie przerwano pracy. Protest poparła też m.in. Wojewódzka Rada Rolników „Solidarność” Pomorza Zachodniego, Szczeciński Klub Katolików im. Michała Plater-Zyberka, komitety założycielskie „Solidarności” pracowników Politechniki Szczecińskiej i Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, szczeciński Oddział Solidarności Walczącej oraz opozycyjna młodzież, działająca m.in. pod szyldem Ruchu „Wolność i Pokój”. Ta ostatnia nawiązała bezpośredni kontakt z Milczanowskim i pomagała w obsłudze informacyjnej strajku oraz w zbiórkach żywności czy leków dla strajkujących. W kolejnych dniach zmieniał się nieznacznie poszerzany o nowe osoby skład personalny MKS. Pod jego oświadczeniami podpisywali się, oprócz już wymienionych: Henryk Orliński / Henryk Stachal (Zakłady Włókien Chemicznych), Romuald Wołodźko (Portowe Centralne Warsztaty Mechaniczne), Andrzej Gruszczyński (Zakład Usług Żeglugowych), Artur Balazs (Wojewódzka Rada Rolników „Solidarność” Pomorza Zachodniego), Edward Dworakowski (Zakłady Budownictwa Kolejowego [pełna nazwa jest już wcześniej]).



Pochód strajkujących z portu na mszę św. w katedrze po zakończeniu strajku, 3 września 1988 r. Fot. Jarosław Kaczorowski / Archiwum Państwowe w Szczecinie

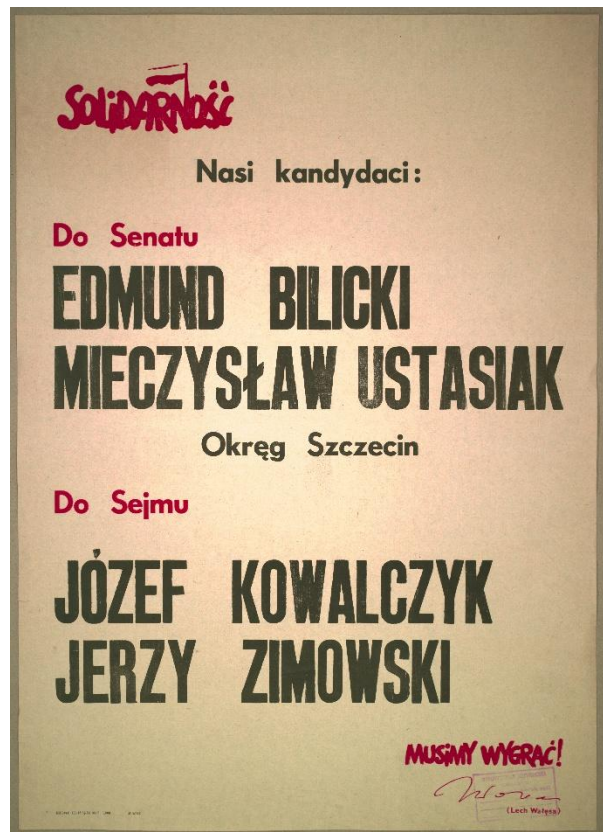
Strajki w Szczecinie, obok protestów podejmowanych w tym samym okresie w innych częściach kraju, przyczyniły się do podjęcia przez władze PRL decyzji o rozpoczęciu rozmów z opozycją. 31 sierpnia miało miejsce pierwsze od wprowadzenia stanu wojennego oficjalne spotkanie przedstawicieli władz i „Solidarności”, w którym wzięli udział: Lech Wałęsa, gen. Czesław Kiszczak, Stanisław Ciosek i bp Jerzy Dąbrowski. Po spotkaniu Wałęsa wydał oświadczenie, w którym zapowiedział organizację obrad Okrągłego Stołu oraz zwrócił się o zakończenie negocjacji trwających w poszczególnych strajkujących zakładach i przerwanie strajków. MKS w Szczecinie, mimo braku porozumienia w sprawach płacowych, zakończył strajk 3 września 1988 r.



Msza św. po zakończeniu strajku w szczecińskiej katedrze, przy mikrofonie przewodniczący MKS Edward Radziewicz. Fot. Jarosław Kaczorowski / Archiwum Państwowe w Szczecinie

W kolejnych dniach, na bazie szczecińskiego MKS, utworzono Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie, na czele którego pozostał Radziewicz, wspierany przez Milczanowskiego. Skupione wokół nich środowisko zdominowało scenę opozycyjną Szczecina, spychając na margines legendarnego przywódcę szczecińskiego Sierpnia '80 Mariana Jurczyka i jego współpracowników. Podejmowane próby mediacji między obiema grupami nie przyniosły skutku, Jurczyk i jego stronnicy nie weszli do utworzonego 23 marca 1989 r. Obywatelskiego Komitetu Porozumiewawczego „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie (OKP), na którym spoczął ciężar organizacji solidarnościowej

kampanii wyborczej w województwie szczecińskim przed wynegocjowanymi przy Okrągłym Stole wyborami „kontraktowymi” (przy Okrągłym Stole Pomorze Zachodnie reprezentowali Radziewicz oraz przy tzw. podstoliku prawnym Milczanowski). Odbyły się one według ordynacji większościowej w dwóch turach: 4 i 18 czerwca 1989 r. Pod demokratyczne głosowanie oddano w nich 35% składu Sejmu oraz przywróconą po kilkudziesięciu latach nieobecności izbę wyższą parlamentu: stuosobowy Senat.



Plakaty wyborcze OKP „Solidarność” w Szczecinie przed wyborami czerwcowymi 1989 r. Z zasobów Archiwum Państwowego w Szczecinie

Wybory czerwcowe zakończyły się druzgocącą klęską obozu rządzącego. Kandydaci solidarnościowi już w pierwszej turze obsadzili 160 ze 161 możliwych do zdobycia mandatów poselskich oraz 92 mandaty senatorskie. Brakujący mandat w Sejmie oraz osiem z dziewięciu pozostałych foteli w Senacie przedstawiciele komitetów obywatelskich objęli po drugiej turze głosowania. Pierwsza tura przyniosła zwycięstwo wszystkich kandydatów OKP w województwie szczecińskim. Posłami zostali: Jerzy Zimowski, Józef Kowalczyk (okręg szczeciński), Bohdan Kopczyński (okręg świnoujski) i Artur Balazs (okręg stargardzki), senatorami zaś Edmund Bilicki i Mieczysław Ustasiak.



Plakaty wyborcze OKP „Solidarność” w Szczecinie przed wyborami czerwcowymi 1989 r. Z zasobów Archiwum Państwowego w Szczecinie

Wybory czerwcowe '89 były kluczowym wydarzeniem w procesie pokojowej zmiany ustroju w Polsce. Klęska PZPR i jej sojuszników uruchomiła swoisty efekt domina. Dalsza sekwencja wydarzeń prowadziła poprzez powołanie we wrześniu 1989 r. rządu niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego, przywrócenie w grudniu 1989 r. tradycyjnej nazwy państwa Rzeczpospolita Polska, samorozwiązanie PZPR w styczniu 1990 r., intensywne reformy gospodarcze prowadzące w kierunku gospodarki wolnorynkowej ujęte w tzw. planie Balcerowicza, wolne wybory samorządowe wiosną 1990 r., wybór jesienią tego roku w bezpośrednim, powszechnym, wolnym głosowaniu Lecha Wałęsy prezydentem RP, aż do pierwszych w Polsce po II wojnie światowej całkowicie wolnych wyborów parlamentarnych w październiku 1991 r. Wydarzenia lat 1988–1989 – ze znaczącym udziałem mieszkańców Pomorza Zachodniego – otworzyły drogę do budowy nowej, pluralistycznej i demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej.

**więcej:**

*Koniec pewnej epoki. Wybory parlamentarne 1989 roku w województwie szczecińskim w dokumentach*, wstęp, wybór i oprac. Artur Kubaj, Warszawa-Szczecin: Instytut Pamięci Narodowej 2010.

Artur Kubaj, *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna Solidarność*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej 2011.

*Narodziny III Rzeczypospolitej. Pomorze Zachodnie w latach 1988–1990*, red. Małgorzata Machałek, Jan Macholak, Szczecin: Wydawnictwo „Dokument” 2006.

Michał Siedziako, *Szczeciński Sierpień '88 w trójkącie: władze – Kościół – opozycja* [w:] *Polski rok 1988*, red. Michał Przeperski, Przemysław Ruchlewski, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności 2024, s. 135–206.

*Michał Siedziako*